WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY. HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 7 Października 1886 roku. № 40 25 Września (7 Października) 1886 r.

Zabezpieczenie losu officyalistów.

Komissya Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu wygotowała referat w sprawie zbadania środków mających na celu zabezpieczenie losu oficyalistów i sług folwarcznych. W opracowaniu rzeczonego referatu wzięli udział pp. Artur Bardzki, Mikołaj Gosławski, Stanisław Grabiński, Wincenty hr. Walewski, Bogusław Wydżga, Aleksander Trylski i Feliks Zakrzewski, jako sprawozdawca. Komissya uznała za możliwe trzy drogi: utworzenie stowarzyszeń emerytalnych w pojedynczych guberniach, tworzenie kass przezorności i nakoniec zbiorowe ubezpieczenia w Towarzystwach assekuracyjnych. Zdaniem komissyi pierwszeństwo należy się bezwarunkowo stowarzyszeniom emerytalnym, gdyby zaś takie stowarzyszenia do skutku dojść nie mogły: a) zakładanie w pewnych gruppach lub pojedynczych większych majątkach kass przezorności; b) zabezpieczenia na życie w Towarzystwach assekuracyjnych, przez wyjednanie najdogodniejszéj dla interesowanych kombinacyj, lub ubezpieczenia na zwykłych warunkach całemi gruppami, co daje prawo do ustępstwa pewnego procentu przy opłacie składki assekuracyjnéj.

Co do pierwszego, to jest w sprawie utworzenia Towarzystw emerytalnych znajdujemy w referacie objaśnienie, że projekt utworzenia podobnych kass emerytalnych był już kilkakrotnie podnoszony i opracowywany. W r. 1876 projekt tego rodzaju kassy był przez ziemian lubelskich wniesiony do właściwéj właściwéj władzy, a następnie ponowiony przez officyalistów tejże gubernii; za każdym jednak razem zwracano go inicyatorom, z wyszczególnieniem przyczyn, dla których nie uzyskał sankcyi prawodawczéj. Komissya opierając się na tych wskazówkach postanowiła, nie zrażając się niepowodzeniem poprzedników i trudnościami formalnemi, popierać projekt ustawy, „według *doskonaléj* redakcyi ziemian lubelskich, poprawionéj i uzupełnionéj, stosownie do zaleceń i wskazówek doświadczenia nabytego w ciągu starań dawniejszych.“ W referacie komissyi znajdujemy więc opracowany w ten sposób projekt ustawy „Stowarzyszenia kassy emerytalnéj dla oficyalistów wiejskich gubernii.“

Przedewszystkiem obecny projekt różni się od dawniejszego, stosownie do wskazań Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu tém, że stosuje się tylko do officyalistów pobierających nie mniejszą pensyę niż 50 rub. rocznie, gdy dawny miał dotyczeć nietylko oficyalistów, ale rzemieślników i sług folwarcznych.

Jakkolwiek sprawozdawca nazywa projekt, który posłużył za zasadę do obecnie opracowanego „doskonałym,“ nie zupełnie byśmy się godzili na ten superlatyw w odniesieniu do projektu komissyi, który mamy pod ręką. Cała ustawa składa się z 14 tu tylko paragrafów, a paragrafy te są tak nierównomierne, że gdy niektóre z nich zaledwie składają się z kilku wyrazów, inne są bardzo obszerne, jeden zaś rozdzielono na ustępy, oznaczone literami, wyczerpującemi prawie cały alfabet. Ta już okoliczność pokazuje wadliwość saméj redakcyi. Drugą wadą opracowania jest brak podstaw liczbowych, opartych na rachunku prawdopodobieństwa, co naturalnie pochodzi ztąd, iż do opracowania nie wezwano specyalistów, a w części może i z braku statystycznych danych, dotyczących officyalistów w dobrach położonych w Królestwie Polskiém, a nakoniec wadą projektu jest pewna jego ogólnikowość, i jakbyśmy się wyrazili, szkicowość.

Oto w najgłówniejszym zarysie treść owego projektu. W danéj gubernii zawiązuje się stowarzyszenie kassy emerytalnéj pod opieką naczelnika gubernii. Wszyscy oficyaliści pobierający przynajmniéj 50 rubli rocznéj pensyi do stowarzyszenia należeć mogą. Fundusze kassy składają się z kapitału zakładowego wniesionego przez założycieli, z procentu potrącanego od pobieranéj pensyi przez officyalistę, tak w gotowiznie, jak w produktach, dochodu z ofiar, legatów i t. d., z procentu od summ stowarzyszenia i z obrotu jego kapitałów. Procent roczny od uposażenia, podług deklaracyj składanych przez stowarzyszonych pobieranym będzie po 10% ratami kwartalnemi z dołu. Trzyletnie zaniedbanie regularnego wnoszenia rat nie stanie się powodem wykluczenia ze stowarzyszenia, po opłaceniu zaległości wraz z procentami składanemi. Po trzech jednak latach upłacone fundusze przechodzą na własność ogółu stowarzyszonych, i ubezpieczony utraca do nich wszelkie prawo, jeżeli wiek i lata wnoszenia składki nie nadają mu już możności uzyskania emerytury. W miarę wzrostu funduszów, zebranie ogólne może obniżyć składkę. Pensye emerytalne przyznają się jak następuje: Za lat 15—20%, za każdy rok następny o 2% więcéj. Za lat 35—100% od summy wynikłéj ze skapitalizowania rocznéj składki, przeciętnie obrachowanéj w przeciągu całego szeregu lat uczestnictwa (w stosunku 6%). Nikt jednak przed ukończeniem 50 lat wieku żadnéj pensyi emerytalnéj otrzymać nie może, chyba, że uległ kalectwu lub utracił zdrowie, o tyle, że nie jest zdolny do żadnych obowiązków. Porzucający służbę przed upływem lat 15 lub nie mający lat 50 wieku tracą prawo do emerytury i nie służy im prawo żądania zwrotu wniesionych składek. Nadto traci prawo do emerytury stowarzyszony, gdy popełni czyn przeciwny prawu i moralności, za taki przez komitet uznany. Żona zaś i dzieci pobierają w takim razie tytułem alimentów, część oznaczoną w ustawie emerytury, mężowi i ojcu przypadającéj. Punkta od *h* do *o* § 6 określają prawa do emerytury wdowy i dzieci do lat 16 (obu płci). Członkami stowarzyszenia, oprócz opłacających składkę w celu pozyskania emerytury, są ofiarodawcy wnoszący jako ofiarę pierwotny fundusz zakładowy i każdy, kto na rzecz stowarzyszenia złoży datek przynajmniéj 30 rub. wynoszący i tym sposobem zyskający prawo członka założyciela. Każdy członek zwyczajny (to jest płacący składkę emerytalną), „który ukończył przynajmniéj 4 klassy szkolne (?), lub posiada odpowiednie (?) wykształcenie za dostateczne przez radę zarządzającą (?) uznane, będzie mógł się znajdować na ogólném zebraniu z możnością głosowania, a także może być powołanym do zarządu.“ Kierunek bezpośredni stowarzyszenia pozostaje w ręku rady zarządzającéj, która składa się z 5 członków przez ogólne zebranie wybranych, z których 3 należy do założycieli, 2 do stowarzyszonych (członków zwyczajnych). Komplet ten co 3 lata będzie odnawianym w ⅓ częściach. „Jeden z członków rady zarządzającéj stale (kadencyjnie) przebywa w daném mieście gubernialném, załatwia interesa bieżące Towarzystwa, prowadzi korrespondencyę i przysposabia wszelkie materyały mające się przedstawić do decyzyi rady, która zbiera się w razie potrzeby, na wezwanie członka będącego w kadencyi. Trzech członków rady zarządzającéj sta-

nowią komplet do decydowania interesów. W Radzie prezyduje członek wybrany (naturalnie do téj czynności) na rok jeden." Komitet nadzorczy złożony z 5 członków jest co lat 3 w $^2/_5$ odnawiany. Komitet ten czuwa nad prowadzeniem interesów przez radę zarządzającą. Ogólne zebranie, jako najwyższa władza stowarzyszenia, zbiera się co lat trzy. Decyzye ogólnego zebrania zapadają $^3/_4$ wszystkich głosujących, a do ważności zebrania potrzeba potrzeba przynajmniéj obecności połowy członków mających prawo głosu. W razie nie zebrania się dostatecznéj liczby wyznacza się drugi termin, w którym decyzye zapadają bez względu na ilość zebranych. Termin zebrania ogłasza się przez pisma gubernialne. W § 11 „o radzie zarządzającéj" mowa jest i o użyciu kapitałów stowarzyszenia. Powiedziano tam mianowicie, że kapitały mogą być dawane na zastaw papierów pewnych (?), powierzane być mogą instytucyi zastawniczéj, jak lombard (czy i lombardom prywatnym?), i nakoniec fundusze kassy emerytalnéj *głównie* użyte zostaną na pożyczki krótkoterminowe, udzielać się mające za stosownem (?) poręczeniem officyalistom należącym do stowarzyszenia. Na pierwsze lat 6 członkowie rady zarządzającéj i komitetu spełniają obowiązki swe bezpłatnie. Faktyczne zawiązanie kassy nastąpi, gdy najmniéj 150 członków się zapisze. Czas trwania kassy będzie zależeć od woli i życzenia ogólnego zebrania.

Przedstawiliśmy możliwie dokładnie treść rzeczonéj ustawy i sądzimy, że każdy myślący spostrzeże jéj niedokładności. Według naszego zdania, kardynalną wadą ustawy jest łączenie jéj czynności z czynnością zupełnie wprost przeciwną tego rodzaju stowarzyszenia, to jest z udzielaniem pożyczek krótko terminowych stowarzyszonym. Po za tém ile ustawa przedstawia niedokładności, i jak wielkich, dość przytoczyć następującą okoliczność: Ogólne zebrania, na których następuje wybór 5 członków rady zarządzającéj i tylnż komitetu nadzorczego, odbywają się co lat trzy. Zebrań ogólnych nadzwyczajnych ustawa nie zna, cóżby się więc stało, co jest bardzo możliwém, gdyby w ciągu trzechlecia tylko sześć osób umarło, to jest trzech członków rady i trzech komitetu? Wówczas żadna z tych władz nie miałaby kompletu i położenie byłoby bez wyjścia. Powtarzamy, że podobnych niedokładności moglibyśmy przytoczyć o wiele więcéj, lecz brak nam na to miejsca. Niepodobna jednak przemilczyć, iż dziwnie odbija paragraf, który daje prawo uczestnictwa w zebraniach ogólnych tylko osobom, które ukończyły 4 klassy szkolne (bez oznaczenia nawet jakich szkół), lub pozwala radzie zarządzającéj kwalifikować do uczestnictwa stowarzyszonych, nie dodając, czy w tym celu ma być zarządzony jaki egzamin, czy zostawione to będzie wyłącznie dowolności rady?

W sprawie kass przezorności w referacie komissyi nie znajdujemy nic godnego uwagi, gdyż według komissyi „ustawy kass takich jako rzeczy prostych i znanych" nie było potrzeba podawać w żadnym wzorze.

Nakoniec, co do assekuracyi, komissya sądzi, iżdałoby się w „jedném z Towarzystw *krajowych*" wyrobić kombinacyę tego rodzaju, iż w ostatnich mógłby pobierać officyalista po skończeniu lat 60, a wdowa i nieletnie dzieci po śmierci tegoż pensyę, dla otrzymania któréj wwysokości 10 rub. należałoby opłacać przy rozpoczęciu assekuracyi: w wieku lat 20—30 rocznie 1 rub. 25 kop., w wieku 30—40 rocznie 1 rub. 80 kop., w wieku 40—50 rocznie 3 rub., a w 50—60 rocznie 5 rub. My zrobiliśmy tu tylko uwagę, iż o ile wiemy żadna instytucya ubezpieczająca na życie w Królestwie Polskiém dotychczas nie istnieje.

Co do ubezpieczeń nakonicc na warunkach istniejących, to referat jedynie objaśnia, że przy ubezpieczeniach ogółowych (gruppami) dałoby się uzyskać rabatowe następstwo z premii, prawdopodobnie nie przenoszące 10%.

Z tego krótkiego przeglądu referatu komissyi złożonéj przeważnie z obywateli ziemskich przy współudziale jednego z głośniejszych warszawskich adwokatów, widzimy, że prace te nie doprowadziły do ostatecznego celu, jaki sobie komissya założyła, że referat ten sprawy nie wyczerpuje i co najwyżéj może posłużyć za podstawę do dalszego działania. Podnieść jednak należy tę okoliczność, iż bardzo słusznie komissya oświadczyła się za wyższością kass emerytalnych, po nad wszelkie kassy przezorności lub ubezpieczenia życiowe i mamy nadzieję, że Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu sprawy téj nie opuści i postara się o gruntowne przerobienie projektu normalnéj ustawy dla stowarzyszeń emerytalnych officyalistów wiejskich, a jako instytucya wpływowa wyjedna jéj zatwierdzenie przez władze prawodawcze.

E. J.

Ogrodowe i leśne drzewa.

Przez Z. Gawareckiego.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 39).

Korzyści z użycia u nas tego sposobu. — Nowe amerykańskie gatunki brzoskwiń.—Szpalerowa uprawa.

Aby jednak te korzenie odkryte, bo ledwie że 3 cale ziemi grubą warstwę mające na sobie, uchronić od uschnięcia, należy je bardzo pilnie podlewać, uważając, aby ziemię z nich spłókaną znowu nagarnąć po każdém podlaniu. Skoro zaś owoce już dojrzeją, to zdjętą ziemię trzeba napowrot wsypać na korzenie, aby je tak samo jak przedtém przykrywała. Możnaby tu ulepszyć jeszcze w tém to postępowanie, że ziemia zdjęta z korzeni i przełożona warstwami z popiołem, zielskiem, lecz jeszcze przed okwitnieniem zebranćm i z różnemi odpadkami mogącemi prędko zgnić, utworzyłaby zwykłą kupę kompostową, którąby się raz, dwa lub trzy razy polało gnojówką, poczém na parę tygodni przed użyciem przerobiłoby się całą tę kupę i otrzymaną kompostową ziemię użyłoby się w czasie powyżéj wskazanym do zasypania korzeni. Kompostowéj téj ziemi z powodu dodatków, gdy była na kupie, powiększyłaby się ilość, o czém pamiętać należy, aby nie za grubo nią przykryć korzenie, a tylko tak wysoko jak przedtém była. Pomimo udeptania ziemia ta zawsze jako zbyt spulchniona jeszcze potém osiądzie, przed mrozami więc trzebaby jéj dosypać po troszę, aby miała należytą grubość.

Sposób ten dla zajmujących się sadownictwem mógłby niezmiernie być korzystnym, bo wczesne a wyborowe owoce trzy razy tyle popłacają co zbierane w zwykłym czasie, kiedy już u wszystkich producentów są na sprzedaż. Trzebaby jednak sprobować przez porównawcze doświadczenie na dwóch jednakowego gatunku drzewach, czyby się ten sam skutek nie osiągnęło, zamiast zdejmowania ziemi z nad korzeni z przestrzeni 4 metrów kwadratowych, tylko z 1 lub z 1½ metra kwadr. Jedno więc drzewo miałoby ziemię zdjętą z 4 metrów, a drugie tylko z koła przy pniu zakreślonego sznurkiem półmetrowym lub nieco więcéj (od 21 do 24 cali), i dopieroby się uważało, gdzie są owoce lepsze i wcześniejsze. Sądzę, że zdjęcie ziemi z koła zakreślonego półmetrowym lub niewiele co większym promieniem powinnoby wystarczyć, ponieważ cała karpa korzeni tu jest właśnie, gdzie pień drzewa znajduje. Zgarnianie to ziemi trzeba robić ostrożnie, żeby nie pokaleczyć korzeni.

Sposób ten przyspieszania dojrzałości owoców, tak prosty, niekosztowny i mało zachodu wymagający dla kraju północnego, a zwłaszcza dla okolic zimnych i wilgotnych, jako też w roku gdy lato jest chłodniejsze zwykle, lub w tych częściach naszego kraju, jak na Białorusi, w Kurlandyi, a w Galicyi w górach, gdzie pora letnia krótsza, nieraz dla miłośnika sadownictwa może być nieoceniony. W okolicach zaś umiarkowańszych, jak podwarszawskie lub podlwowskie, sposób ten przyspieszania dojrzałości pielęgnowanie winnic dla winogron stołowych, moreli i brzoskwiń, dla popłacających a poszukiwanych owoców mógłby być używany. Zresztą posłużyć on wszędzie może dla otrzymania prędzéj wszelkich owoców, zwłaszcza tam, gdzie lato krótsze, jak np. na Syberyi.

Zanim przystąpimy do opisu bardzo ważnego zastosowania tego sposobu kupiastego do odżywiania ginących już drzew wielkich starych, to wprzód korzystając z nadarzonéj tu nam sposobności, powimy o nowych gatunkach amerykańskich brzoskwiń, które w Niemczech wielkością owocu, urodzajnością i wczesnością dojrzewania, wielkiego obecnie rozgłosu nabyły. Oto co jeden z sadowników o tych brzoskwiniach amerykańskiego pochodzenia donosi:

Od wielu już lat uprawiam brzoskwinie z północnéj Ameryki, powiada p. Binz, których pierwsze drzewka jeszcze w roku 1860 otrzymałem wprost z pestek, jakie miałem z owoców przez znajomych mi nadesłanych. Amerykanie umieją przedewszystkiém wyzyskać w każdéj rzeczy praktyczną jéj stronę, co też i w swych gatunkach owoców udowodnili. Brzoskwinie ich naprzykład pochodzące zarówno od gatunków z Europy sprowadzonych, jak i z natury rosnących w Ameryce, umieli za pomocą długoletnich starań znakomicie udoskonalić, i odpowiedniemi do swych stosunków zrobić. Między temi gatunkami brzoskwiń znajdują się takie, które dobrze zimują bez osłony przy 12 do 15° mrozu, których kwiat mało ulega wpływom zmiany pogody i których wcześnie dojrzewające owoce dla swéj dobroci z piękności są poszukiwane nawet na odleglejszych targach, gdyż i na europejskich pokazują się. Z moich gatunków z pestek otrzymanych, powiada p. Binz, mogłem się dobrze przekonać, że są nadzwyczaj wytrwałe, skłonne bardzo do wyrastania w silne drzewa i wydawania pięknych zbiorów owocu nawet wtedy, gdy delikatne gatunki francuzkie lub angielskie z powodu miejscowych klimatycznych warunków nic nie przynoszą. Skoro więc o brzoskwiniach pochodzenia amerykańskiego nabyłem dobrego przekonania się, to postanowiłem sobie sprowadzić pewną liczbę drzewek z oryginalnych wyborowych gatunków z Ameryki i dla tego udałem się z żądaniem do jednego z komissowych domów w Nowym Yorku, który się w tym względzie wywiązał jak najlepiéj. Otrzymane bowiem gatunki rozwijają się pomyślnie, regularnie co rok rodzą duże, a nawet bardzo duże owoce i przy spóźnioném swojém kwitnieniu niewiele są czułe na zmiany pogody, 10 do 12 stopni zimna dobrze bez okrycia znoszą i dla tego przydatne są do pielęgnowania w otwartém miejscu. Co jednak największą im wartość nadaje, to ta istotnie niezwyczajnie wczesna dojrzałość. Mam bowiem takie, które już 10 czerwca dojrzewają, a późniejsze gatunki wydają dojrzałe owoce między 24 a 27 czerwca, tak, że moje pierwsze brzoskwinie pokazują się na targu wraz z pierwszemi morelami. Skutkiem łatwego i korzystnego zbytu mych wczesnych brzoskwiń powiększyłem ich uprawę znacznie na jesieni roku zeszłego, tak, że obecnie posiadam 1600 kwadratowych metrów szpalerów, na których pielęgnuję brzoskwinie, których jeszcze mam wiele jako drzewek półwysokopiennych. Prawda, że co mogę to robię, aby moje brzoskwinie były jak najstaranniéj pielęgnowane i właśnie temu zawdzięczam, że w połączeniu z dobrocią gatunku, moje owoce tak są poszukiwane i popłacane. Moje amerykańskie gatunki brzoskwiń są następujące:

Amsdem, albo czerwona brzoskwinia, ma owoc średniéj wielkości, z ciemno-czerwonym kolorem, mięso białe, delikatne i słodkie. Drzewo to mocno rodzi. Aleksander, 8 do 9 dni wcześniejszy od poprzedniéj odmiany Amsden, owoc duży, a nawet bardzo duży, gdyż trafiają mi się nawet i tak wielkie sztuki, powiada Binz, że dosięgają 22 centymetrów (10 cali) obwodu. Odznaczają się pięknością te owoce, ciemno-karmazynowym kolorem, a mięso ich jest delikatnego smaku, przepełnione sokiem. Wilder, ma owoc dorównywający wielkością poprzedniemu gatunkowi, odznaczającéj się delikatności smaku, a co do dojrzewania środkuje między wcześniejszym Aleksandrem i późniejszym Amsdenem (bywa około 22 lub 24 czerwca). Honeywel, owoc pierwszéj dobroci, średnio-wielki, bez koloru, 4 do 6 dni późniéj niż u Aleksandra, wybornie się udaje, mało ulega wpływom zmian powietrza podczas kwitnięcia. Governor Garland, wydaje największe owoce z pomiędzy wszystkich gatunków, który jest jakby ze świetnym czerwonym kolorkiem; pod każdym względem odznaczająca się odmiana. Piękny kolorek z jednéj strony owocu robi go bardzo ponętnym dla kupca na targu, jakkolwiek o dobroci to nic nie świadczy. Doktor Hogg, pierwszy raz mi tego roku, powiada Binz, wydał owoce, nie mogę więc z tego powodu nic stanowczego o nim powiedzieć, zawsze jednak owoc ten rywalizuje z Aleksandrem, odznacza się delikatnym smakiem i zapachem. Early d'Harpu, także rywalizuje z Aleksandrem, ma owoce wielkie, okrągłe, czerwone z kolorkiem ciemno-purpurowym, a jeżeli rośnie w dogodném położeniu, to i wcześniejszy od Aleksandra. Early Canada. U owocu tego gatunku mięso odstaje od pestki, owoc dojrzewa wraz z Aleksandrem i jest równéj dobroci. Saunders, rodził u mnie w drugim roku, a drzewo wzrasta nadzwyczaj bujnie. Owoc średnio wielki; przy dobréj wystawie na słońce dziesięć do dwunastu dni bywa prędzéj niż Amsden, a nawet często wcześniéj niż Aleksander. May Brigg, jest odmianą najwcześniejszą ze wszystkich, nie dojrzewa wprawdzie wedle nazwy w maju, ale jednocześnie z najwcześniejszemi morelami, skoro stoi w dobrém zasłoniętém położeniu, to jest już około 12 do 15 czerwca. Przy gwałtowniejszych zmianach powietrza podczas kwitnienia należy go zawieszoną matą osłaniać, byle tylko nie uszkodzić kwiatu. Owoc jest po największéj części okrągły, duży z czerwonym kolorkiem. Ciemny ten kolorek u wszystkich gatunków brzoskwiń można otrzymać tylko przez odsłonienie liści (zacieniających owoc) na 8 dni przed dojrzeniem.

Tyle o wyborowych amerykańskich gatunkach brzoskwini, które tak jak w Niemczech środkowych mogą się u nas udawać, byleby tylko pielęgnowanie było staranne i to szczególnie w sposób szpalerowy, ponieważ tu słońce lepiéj dogrzewa. Sposób uprawy drzew i krzewów szpalerowo, czyli rozpinając je na ścianach, jakkolwiek jest tani, prosty, mało zachodu wymagający, jednakże dotąd bardzo mało u nas rozpowszechniony. Że zaś ten sposób pielęgnowania owoców musi być korzystny, dowodem jego wielkie rozszerzenie się w Niemczech, we Francyi i t. d. Binz naprzykład dla pielęgnowania samych brzoskwiń, ma szpalerów 1600 metrów kwadratowych powierzchni, któréj łatwo wielkość ocenić, skoro wiemy, że powierzchnia morga 300-prętowego polskiego, równa się bez mała prawie 5000 metrom kwadr. Jest więc to już produkcya na dużą skalę, tak jak uprawa winorośli dla produkcyi winogron w Vaudreuil we Francyi u p. Marc'a (o czém w ostatniéj Kronice rolniczéj w Korrespondencie mówiliśmy), który na swych rozległych szpalerach ma 900 krzewów winnych rozpiętych. Naturalnie z obszernéj uprawy i duże dochody wypływają. *(d. c. n.)*

ROZMAITOŚCI.

Żegluga czarnomorsko-dunajska. Zamiar utworzenia w Warszawie agentury Towarzystwa żeglugi czarnomorsko-dunajskiéj, celem ułatwienia stosunków handlowych Królestwa Polskiego z prowincyami naddunajskiemi i półwyspem Bałkańskim stanowczo przychodzi do skutku. Agentem głównym mianowany został p. Ernest Gay. Kommunikacya ta pozostanie w blizkim związku z bezpośrednią kommunikacyą zamorską przez Odessę. W ten sposób otworzą się bezpośrednie stosunki handlowe Warszawy i kraju naszego z następującemi portami dunajskiemi i miejscowościami: Sulina, Tulcza, Izmaił, Kilia, Reni, Galacz, Braiła, Czarnawoda, Sylistrya, Turtukaj, Dżurdżewo, Ruszczuk i Sistowa. Taryffy téj nowéj kommunikacyi opracowują się na wzór taryf kommunikacyi zamorskiéj, co już samo taniość ich zapewnia. Połączenie to wpłynie bardzo korzystnie na rozwój handlu, otwierając produktom kraju nasego nowe rynki zbytu.

Ostatnie ceny targowe

na Stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 5 październ. r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica zwyżkowo				
wyborowa	107	111	6 45	6.70
średnia	98	105	5.95	6.35
ordynarna	86	93	5.20	5.65
Żyto zwyżkowo				
wyborowe	82	84	4.75	4.87½
średnie	78	81	4.52½	4.70
ordynarne	75	76	4.35	4.40
Jęczmień b. silnie	72	86	3.65	4.35
Owies słabo				
wyborowy	84	87	2.97½	3.10
średni	74	80	2.62½	2.85
ordynarny	66	72	2.35	2.55
Gryka stale.	71	79	3.60	4
Kasza jaglana słabo	90	100		

Przewidywania nasze, zaznaczone w poprzedniém sprawozdaniu, w zupełności ziściły się, gdyż tendencya na targu naszym była silną, ożywienie duże i ceny nie przestawały stopniowo podnosić się.

Powodem tego były dwie okoliczności, mianowicie: nieznaczne dowozy, tudzież potrzeba czynienia teraz większych zapasów, w obec nadchodzących w całym szeregu świąt u Żydów, w ciągu których rynek tutejszy pozostaje nieczynnym, a dowóz o wiele zmniejsza się.

Z tych to względów utrzymanie się cen, lub nawet ponowna zwyżka, zdaje się być bardzo prawdopodobną; naszém więc zdaniem, posiadacze gotowego ziarna, nie powinni ociągać się ze sprzedażą, gdyż niezawodnie, skoro tylko święta u Żydów przeminą i roboty w polu ukończone zostaną. dowozy na rynek warszawski znacznie zwiększyć się muszą; a że po dzisiejszych cenach eksport nie opłaca się, więc zniżka bardzo łatwo nastąpić może, której, jak dotąd, przeszkodzić są w stanie tylko nieprzewidziane wypadki politycznéj natury.

Owies w średnich gatunkach poszedł daléj torem zniżkowym, doborowy towar pozostaje bez zmiany; dowóz tego ziarna z Królestwa i Cesarstwa jest znaczny.

Popyt na jęczmień ciągle jest dobry, zdaje się jednak, że ceny nań sięgają już zenitu, uważalibyśmy więc za korzystne i ten artykuł teraz spieniężać.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 4 października 1886 r.

Powietrze w minionym tygodniu zimne z początku, ociepliło się pod koniec znacznie, i przyniosło nam trochę tak bardzo potrzebnego deszczu.

Targi na zboże pozostają ciągle bez życia, spekulacya wstrzymuje się zupełnie od interesu, a handel cały obraca się tylko około zaspokojenia potrzeb konsumcyi.

W Nowym-Yorku targi były bardzo słabe, ceny lubo wielkiéj nie uległy zmianie. zawsze notowano je cokolwiek niżéj niż przed tygodniem. Wywóz zboża zwiększył się znowu, a mimo to zapasy coraz bardziéj rosną. i przyrost w tym tygodniu podają na 2 miliony buszli, kiedy przed rokiem tylko o 400,000 się powiększyły. Ostatnia depesza podaje ilość pszenicy w składach kontrolowanych na 49,576,000 buszli, kukurydzy 31,956.000.

W Anglii przy kolosalnych dowozach tak z Ameryki, jak i Indyj Wschodnich nie mogły ceny się utrzymać, ze wszystkich też portów niższe podają notowania. Piękny jęczmień zdatny dla browarów był jedynie poszukiwany, reszta zboża, nawet przy niższych cenach zbyt miała trudny.

We Francyi nie uległy ceny prawie żadnéj zmianie, popyt nie wielki.

W Belgii i Hollandyi obroty bardzo nieznaczne a ceny niższe.

Na placu naszym pozostały ceny prawie bez zmiany. Na pszenicę popyt słabszy, żyto, groch i jęczmień poszukiwane.

Płacono za 1000 kilogramów

Pszenica transito	120—133	fun.	120—128	Mrk.
krajowa pstra	120—128	„	130—138	„
krajowa „	126—131	„	138—140	„
krajowa jasna	120—126	„	136—140	„
krajowa wybor.	128—133	„	140—142	„
Żyto transito	120—128	„	84— 90	„
krajowe	115—124	„	110—114	„
	124—128	„	114—116	„
Jęczmień rossyjski			80—115	„
„ krajowy			90—130	„
Owies rossyjski			80—100	„
„ krajowy			95—114	„
Groch na paszę			116—120	„
„ kuchenny			125—140	„
„ Victoria			125—145	„
Rzepak transito			160—170	„
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			175—182	„
Rzepik świeży suchy			170—178	„
Łubin niebieski			70— 80	„
„ żółty			70— 80	„
Wyka czarna		za 50 kilogr.	100—115	„
Kuch rzepakowy		za 50 kilogr.	4,40—4,90	„
Kuch lniany		za 50 kilogr.	6,20—6,70	„
Otręby pszenne		za 50 kilogr.	3,40—3,60	„
Otręby żytnie		za 50 kilogr.	3,70—3,90	„
Koniczyna czerwona		za 50 kilogr.	20—45	„
„ biała		„	25—55	„
Tymotka		„	15—25	„

W Hamburgu na okowitę mocne usposobienie z początkiem tygodnia, pod koniec osłabło. Płacono:

	marek		kop.
loco bez beczki marek	22¾	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	39 (przy kursie 200.)
w beczk. kontrak. loco	27¾		61
na październik	27¾		61
na październik-listopad	27¾		61
na listopad-grudzień	27¼		59
na grudzień-styczeń	27¼		59
na styczeń-kwiecień	27		58
na kwiecień-maj	26¾		57

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	194,95	Mrk.
Pszenica październik-listopad	148,00	„
kwiecień-maj	158,75	„
New-York	00.00	„
Żyto loco	128,00	„
październik	129,00	„
listopad-grudzień	128,50	„
kwiecień-maj	132,00	„
Oléj rzepakowy październik-listopad	43,20	„
kwiecień-maj	44,10	„
Okowita loco	37,80	„
październik-listopad	37,60	„
listopad-grudzień	37,90	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Сентября (7 Октября) 1886.